№ 288. Rok XI. SOSNOWIEC — niedziela 12 września 1920 roku. Cena numeru 2 mk.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Tomasz Reicher

syn Maksymiljana i Róży, wychowaniec państw. gimnazjum im. Tadeusza Rejtana w Warszawie, zmarł d. 9 IX 1920 r. po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dn. 12 go września o godz. 2 (ej po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i kolegów

Sosnowiec. Rodzice i rodzeństwo.

Sprawa pokoju z bolszewikami.

Hervé przeciw rokowaniom.

Paryż, 11 września. (Tel. wł.)

Przeciw zawieraniu pokoju polsko bolszewickiego w Rydze występuje gwałtownie Hervé w „Victoire" w artykule wstępnym. Uważa za ciężki błąd nacisk mocarstw zachodnich na Polskę, aby zawierała pokój z „bandą leninowską".

Zdrowy rozum wskazuje —pisze Hervé, że bolszewicy, uzyskawszy pokój na zachodzie, zwrócą się przeciw Wranglowi, aby zgotować mu los Denikina i Kołczaka. Dla Polski równie jak dla aljantów potrzebną jest Rosja, ale nie bolszewicka, tylko rosyjska i patrjotyczna.

Polska — ten przedmiot nieugaszonej nienawiści Niemiec, nie może sobie pozwolić na ten zbytek, aby mieć nieprzyjaciółkę w Rosji. Trzeba zawezwać Rumunję i Węgry do chwycenia za broń. Niech dopomogą Wranglowi postawić wreszcie Rosję na nogi.

Ukraina chce wziąć udział w rokowaniach.

Warszawa, 11 września. (P. A. T.)

„Naród" podaje: Rząd ukraiński złożył wczoraj ministrowi spr. zagr. Sapieże notę, w której domaga się udziału w rokowaniach między Polską a sowietami w Rydze.

Przygotowanie propozycji pokojowych.

Warszawa, 11 września. (P. A. T.)

„Kurjer Warszawski" podaje: Przygotowanie konkretnych propozycji rozejmowo pokojowych jest najważniejszą sprawą, jaką obecnie zajmuje się rząd.

Prace te są już w ostatnim stadjum. Dziś ostatecznie mają być rozważone i zdecydowane na posiedzeniu Rady obrony państwa, które odbędzie się pod przewodnictwem prezesa ministrów Witosa.

Wyjazd delegacji do Rygi nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa we wtorek przyszłego tygodnia.

Możliwe odroczenie wyjazdu delegacji.

Warszawa, 11 września. (P. A. T.)

„Rzeczpospolita" podaje: Po załatwieniu przez Radę obr. państwa warunków pokojowych zostanie wysłana nota do Cziczerina z zawiadomieniem o dniu wyjazdu naszej delegacji, który w każdym razie nie nastąpi przed wtorkiem, a może jeszcze później, z przyczyn natury technicznej. Z Gdańska do Rygi delegacja odbędzie podróż na polskim statku wojennym.

Delegacja rosyjska już wyjechała.

Wiedeń, 11 września. (P. A. T.)

Biuro korespondencyjne donosi z Moskwy: Rosyjska delegacja pokojowa odjechała dziś z Moskwy do Rygi.

Białoruś, Ukraina i Polska.

„Polska" — powiadają teraz, gdy armja nasza posuwa się stale — „nie powinna przekraczać granic etnograficznych". Granic etnograficznych czego? Polski czy Rosji?

Przyjęto powszechnie w Europie, że Polska i Rosja graniczą z sobą bezpośrednio, co jest wielkim błędem, gdyż Polska sąsiaduje z Litwą, Białorusią i Ukrainą, ale nie z Rosją.

Z punktu widzenia etnograficznego — słusznie — był kiedyś czas (około tysiąca lat temu), gdy białorusini, ukraińcy i wielkorosjanie tworzyli jeden naród, ale to samo działo się ze wszystkimi słowianami, bardziej zaś jeszcze z narodami indoeuropejskimi. Bądź cobądź obecnie trzy te narody są zupełnie odrębne i białorusini, jak zresztą i ukraińcy, bardziej się różnią od wielkorosjan, aniżeli holendrzy od niemców północnych, czy też szwedzi od norwegów.

Prasa i literatura białoruska i ukraińska, silniej zaś jeszcze fakt, że obecnie ukraińcy z bronią w ręku obok nas walczą o swą niezależność, są jak najoczywistszymi tego dowodami.

Jeżeli zaś patrzeć na sprawę z punktu widzenia historycznego, to trzeba pamiętać, że Rosja posiadła Białoruś i Ukrainę jedynie na skutek podziału Polski, który przedewszystkiem przyczynił się do naruszenia równowagi europejskiej, którą właśnie odbudowanie obecne Polski ma koniecznie przywrócić. Państwo rosyjskie datuje swój początek od w. XV, a w tym właśnie czasie omawiane kraje należały do w. ks. litewskiego; na podstawie aktu Unji lubelskiej, zawartej w r. 1569 weszły w związek z królestwem polskim.

Zarodkiem państwa rosyjskiego było księstwo włodzimierskie, powstałe w XII stuleciu oraz założone znacznie później księstwo moskiewskie; lecz żadne z nich nawet przez chwilę nie posiadało Białorusi i Ukrainy.

Wprawdzie na obecnym terytorjum Ukrainy i Białorusi w końcu X i w pierwszej połowie XI w. istniało państwo ruskie ze stolicą w Kijowie. Ale w r. 1054 rozpadło się ono na szereg księstw, które i nadal ulegały podziałowi, tak że ich liczba doszła do stu. Drobne te książątewka nie tworzyły państwa federacyjnego ani też federacji państw.

W XIV stuleciu Białoruś i Ukraina tworzyły jedną całość jako nieodłączne części w. ks. litewskiego i taką samą jedność osiąga Moskwa w sto lat później. Dopiero zaś po podziałach Polski, cesarskorosyjscy dyplomaci, podtrzymywani przez swych kolegów austrjackich i pruskich, postarali się o wmówienie Europie idei o Rosji „jednej niepodzielnej", zawierającej „wszystkie Rosje, wielką, małą (Ukrainę) i białą. Aleć to wierutna blaga. Bo rzeczywiście istnieje Rosja „jedna i niepodzielna", ale to właśnie ta Rosja, która powstała na gruncie księstwa moskiewskiego i nie poza tym.

Gdy znowu rozpatrzymy sprawę pod kątem widzenia prawnym, zauważymy najpierw, że oba te kraje, przyłączone aktem podziałowym Polski do Rosji, dzieliły jej los. Aleć to przyłączenie nie było przywróceniem praw cesarstwa rosyjskiego, było jedynie podbojem, to też należały one do Rosji równie nielegalnie, jak Polska czy Finlandja. Zresztą cesarstwo rosyjskie takie, jakim ono było przed wojną, przestało istnieć z chwilą bolszewickiego przewrotu — w październiku 1917 r. Być może, że zostanie ono odbudowane, niemniej jednak podstawy prawne jego egzystencji można będzie poddać rewizji; kraje też, które dostały się Rosji tylko drogą podboju, nie mogłyby ponownie wejść w jej skład bez woli swej ludności.

Tu nastręcza się uwaga, że jeżeli przez uznanie państwa polskiego koalicja obaliła podziały, to nie mogą one być podstawą prawną suwerenności Rosji, która powstanie, nad ziemiami, zdobytymi przez dawne cesarstwo.

Jakkolwiek Białoruś i Ukraina należały do Polski z własnej woli, jednak z tego nie wypływają żadne prawa Polski do tych krajów; ale mniej jeszcze tych praw może mieć Rosja.

Z punktu widzenia politycznego dochodzimy w tej sprawie do następującego wniosku: Rosja szaleje wskutek bolszewizmu, ale Białoruś ani Ukra-

ina nie są temu winne, nie one bolszewizm „odkryły", czegóż więc mają być zań odpowiedzialne? To też koalicja, która może być zmuszoną do tolerowania bolszewizmu, nie może chcieć go popierać. Czegóż w takim razie oddawać na łup, Bolszewji dwa kraje piękne i bogate, które z prawa do Rosji nie należą i zresztą należeć nie chcą!

Jest jedna rzecz niepojęta: oto jesteśmy pewni, że nietylko Francja i Stany Zjednoczone, ale nawet Anglja i Włochy chciałyby upadku bolszewizmu. Mimo to jednak ich postawa wobec operacji naszych na froncie kazałaby przypuszczać, że właśnie te państwa dążą do wzmocnienia bolszewików bez żadnej słusznej racji, że chcą pogwałcić święte prawa Białorusi i Ukrainy do bytu i zwiększyć zarazę bolszewicką.

Wojna polsko-litewska.

Współdziałanie Litwy z bolszewikami.

Roterdam, 11 września.

(Tel. wł.)

Angielskie ministerjum wojny komunikuje, że ma obecnie niezbite dowody, iż rząd litewski działa w całkowitym porozumieniu z Bolszewją. Około 10 tysięcy rosjan nie internowano w Prusiech wschodnich, lecz pozwolono im bez przeszkód powrócić do Rosji.

Wystąpienie zbrojne litwinów ma na celu jedynie dać możność Rosji przegrupowania swych wojsk.

Stosunki polsko-litewskie

Warszawa, 11 września.

(P. A. T.)

„Kurjer Warszawski" podaje: Poza sprawą pokoju z Bolszewją uwaga rządu skupiona jest obecnie na sporze litewsko polskim i konwencji polsko gdańskiej. W pierwszej sprawie w dalszym ciągu odbywa się wymiana not dyplomatycznych. Rząd polski stoi na stanowisku ustalenia możliwie najprędzej pokojowych stosunku z Litwą.

Co się tyczy konwencji polsko gdańskiej, to w pracach przygotowawczych w Paryżu weźmie udział specjalna delegacja rządu.

Jak litwini plądrują.

Warszawa, 11 września.

(P. A. T.)

Jak wiadomo, Suwałki w czasie inwazji bolszewickiej zostały zajęte przez litwinów. Obecnie, po objęciu z powrotem Suwałk przez władze polskie, stwierdzono, że litwini wywieźli z archiwum hipotecznego przy sądzie okręgowym w Suwałkach znaczną ilość ksiąg hipotecznych, a w tej liczbie część ksiąg, dotyczących nieruchomości miasta Suwałk. Niezależnie od powyższego zabrali również część aktów, pozostałych po byłych rządach rosyjskich w archiwum sądowym oraz wiele przedmiotów z inwentarza sądowego. W sprawie tej ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się już do ministra spraw zagranicznych o właściwą interwencję.

Dokoła wojny.

Naczelne dowództwo o żydach.

Warszawa, 11 września.

(P. A. T.)

Do naczelnego dowództwa dochodzą ze strony poważnej i nie tylko lojalnie, ale nawet szczerze patrjotycznie czujących kół żydowskich skargi na bezwzględne postępowanie naszych wojsk w miejscowościach, odzyskanych na nieprzyjacielu.

I jakkolwiek pewnym jest, że część ludności żydowskiej przez czas najazdu bolszewików zachowywała się wrogo wobec naszej państwowości i popierała nieprzyjaciela, niepodobna tego zarzutu stosować bezwzględnie do wszystkich żydów, których olbrzymia część zwłaszcza ortodoksów jest najzupełniej lojalną, a nawet patrjotyczną.

Dowództwa armji wydadzą natychmiast zarządzenia, zmierzające do powstrzymania wszelkich nadużyć oddziałów w stosunku do tej ludności. Żadną miarą niedopuszczalna jest masowa zemsta za przewinienia jednostek i pewnych kół, a każdy poszczególny wypadek musi być dochodzony sądownie.

W szczególności wyślą bezzwłocznie dowództwa II i IV armji oficerów do Wyszkowa i Sokołowa, gdzie według doniesienia w ostatnich dniach dopuściły się wojska nasze większych nadużyć.

Wynik dochodzeń meldować do naczelnego dowództwa, Oddział IV. Dowództwo Okręgów Etapowych zwróci specjalną uwagę na przestrzeganie powyższego rozkazu.

Otrzymują dowództwa wszystkich armji i frontu oraz w odpisie U S. Wojsk. i U S. Wewn.

Naczelne Dowództwo

(—) *gen. por. Rozwadowski.*

O stanowisku żydów w Płocku.

Warszawa, 11 września.

(P. A. T.)

W sprawie stanowiska ludności żydowskiej w czasie inwazji bolszewickiej w Płocku nadesłał magistrat m. Płocka wyciąg protokułu posiedzenia rady miejskiej z 31 sierpnia r. b., w którym powiedziano:

Rada miejska, jako stojąca najbliżej wypadków miejscowych, stwierdza, że ogół ludności żydowskiej zachowywał się wobec naszych żołnierzy lojalnie i nie okazywał swojej sympatji bolszewikom, którzy rabowali jego mienie i znęcali się nad nim na równi, jak nad ludnością chrześcijańską.

Konieczność małej ententy.

Paryż, 11 września.

(P. A. T.)

Havas. W czasie wywiadu w Aix Les Bains, korespondent „Excelsior" podaje, że Take Yonescu rumuński min. spr. zagr. oświadczył, że mała ententa jest koniecznością europejską. Ententa ta stanie się wielką, jeżeli potrafi osiągnąć cel, do którego zdążać powinna, t. zn. skupić wszystkie zwycięskie państwa między morzem Bałtyckim a Egejskim, jak Polskę, Czechosłowację, Rumunję, Jugosławję i Grecję, które obejmują razem 80 miljonów mieszkańców. Musimy wziąć pod uwagę możliwość przymierza Niemiec i przyszłej Rosji.

Czesi zatrzymują transporty polskie.

Wiedeń, 11 września.

(P. A. T.)

Biuro korespondencyjne donosi z Pragi. Według „Prawa Lidu" w Przerowie tamtejsi kolejarze zatrzymali transport mundurów i amunicji, przeznaczony dla Polski.

Związek kolejarzy obradował nad ewentualnym proklamowaniem bojkotu tego rodzaju transportów dla Polski.

Gen. Haller wyjechał do Zakopanego.

Warszawa, 11 września.

(P. A. T.)

„Rzeczpospolita" donosi: Generał Józef Haller wyjechał wczoraj wieczorem do Zakopanego. Tak zwany front północny, który miał sobie generał powierzony został zlikwidowany. Nastąpiły zmiany na stanowiskach kierowniczych. Generała Hallera serdecznie tłumnie żegnano na dworcu kolejowym.

Umowa Wrangla z Francją.

Londyn, 11 września.

(Tel. wł.)

Według „Daily Heralda", którego informacje o tyle zresztą nie zasługują na zaufanie, iż jest to organ przekupiony przez bolszewików, gen. Wrangel za uznanie go porobił w umowie z Francją następujące dla niej ustępstwa:

a) uznał wszystkie rosyjskie długi Francji,

b) oddał na dłuższy okres czasu wszystkie koleje żelazne Rosji.

c) oddał Francji prawo pobora ceł lądowych i morskich,

d) oddał do dyspozycji Francji produkcję rolną Ukrainy,

e) pozostawił do rozporządzenia Francji trzy czwarte eksportu nafty i benzyny,

f) oddał jedną czwartą produkcji węgla donieckiego.

Poza tym jeszcze Rosja obowiązuje się zaprowadzić służbę wojskową na przedwojennej stopie i zawiera z Francją przymierze zaczepno-odporne na lat 20.

Norweska polityka interesu.

Kopenhaga, 11 września.

(Tel. wł.)

„Berlingske Tidende" donosi z Paryża: Rząd angielski zwrócił rządom Danji i Szwecji uwagę na nieprzyjemności, jakie dla nich wyniknąć mogą w razie, gdyby państwa te przyjęły u siebie Kamieniewa i Krassina, po ich wydaleniu z Anglji.

Duński rząd odpowiedział na to, iż zawiadomił Litwinowa o tym, iż jego powrót do Danji jest niemożliwy. Rząd szwedzki również zakazał Litwinowowi pobytu w tym państwie.

Jedynie Norwegja robi w tym względzie pewne zastrzeżenia, które tłumaczyć należy tym, że bardzo jej zależy na tym, aby nadmiar posiadanych śledzi wywozić do Rosji, co w razie wypędzenia bolszewików stałoby się niemożliwością.

Sprawy G. Śląska.

Termin plebiscytu nieustalony.

Paryż, 11 września.

(Tel. wł.)

„Temps" komunikuje, że obrady nad sprawą plebiscytu na G. Śląsku wciąż trwają. Przeciwko ustaleniu terminu na październik przemawia szereg okoliczności, komisja międzysojusznicza jest również terminowi temu przeciwna; chce ona uprzedniego całkowitego uspokojenia kraju.

Wobec tego wszystkiego niema co liczyć na to, by plebiscyt miał się odbyć w ciągu 2 czy 3 tygodni.

Niemcy fałszują dokumenty.

Opole, 11 września.

(Tel. wł.)

„Breslauer Morgenzeitung" ogłosiła w wczorajszym numerze dokument, wysłany rzekomo przez generała Le Rond, przewodniczącego komisji koalicyjnej w Opolu, do wszystkich kontrolerów francuskich. Dokument ma niby wykazać, że generał Le Rond popiera jednostronnie polaków.

W odpowiedzi na ogłoszenie dokumentu „Breslauer Morgenzeitung" została przez komisję koalicyjną na 1 miesiąc zakazaną. Równocześnie donosi komisja koalicyjna, że dokument jest sfałszowany,

Z górnośląskich gazet ogłosiła dokument „Oberschlesische Landeszeitung", napadając przytym na generała Le Ronda i zarzucając mu partyjność na rzecz Polski. Inne gazety niemieckie, będąc przekonane, że rozchodzi się tylko o jakieś fałszerstwo, dokumentu nie zamieściły, oczywiście tylko dlatego, że wiedzą, iż nie uszłoby im to płazem. Jednakowoż rozchodzi się niemcom tylko o to, aby fałszywy do-

kument ogłoszony był chociaż w kilku gazetach. Już to jest dla niemców wielką pomocą w walce przeciw komisji koalicyjnej, w której właśnie teraz, po ostatnich zajściach na Górnym Śląsku, nie przebierają w środkach.

Niemcy pragną koniecznie wywołać zaburzenia na Górnym Śląsku. Dlatego to rozszerzają kłamliwe pogłoski o rzekomych planach polskich, dlatego też szczują przeciw francuzom, chcąc w Niemczech jeszcze bardziej niż dotychczas wzbudzić uczucia nienawiści do polaków i francuzów. Taksamo ma rozszerzenie powyższych kłamstw jeszcze ten cel, że niemcy w chwili gdy sami rozpoczną rozruchy, winę pragną spędzić na polaków i francuzów, wskazując na rzekome przygotowania polaków i brak bezpartyjności u francuzów.

Komisja koalicyjna powinna mieć baczne oko na machinacje niemieckie i wszystkich tych, którzy machinacje te popierają. Są to urzędnicy niemieccy oraz wszystkie te żywioły, które dla braku dostatecznej kontroli paszportowej w ostatnich czasach przybyły na Górny Śląsk.

Autonomja G. Śląska.

Bytom, 10 września.

(P. A. T.)

Biuro Wolfa podaje następujące oświadczenie urzędowe w sprawie autonomji na Górnym Śląsku. Kompetentne sfery Rzeszy zgadzają się z tym, że Górnemu Śląskowi, według nowej konstytucji niemieckiej przysługuje prawo wypowiedzenia się co do swojej przyszłości, i że wyjaśnienie tych życzeń nie napotka na żadne trudności „Tägliche Rundschau" przypomina, że na podstawie art. 18 konstytucji Rzeszy ma ludność prawo domagania się większością 3/5 oddanych głosów zmiany ustroju w ramach Rzeszy. Jest to jednak możliwe dopiero w r. 1921.

Fatalne skutki zaniedbania.

Czesi znowu stosują gwałty.

Cieszyn, 11 września.

(Tel. wł.)

Czesi wrócili do polityki gwałtów, czego najlepszym dowodem jest aresztowanie pewnego robotnika - polaka w Trzyńcu; gdy jego koledzy warsztatowi ujęli się za nim, zatrzymali huty i pospieszyli, by go uwolnić z aresztu, żandarmerja czeska obsadziła gmach i wezwała pomocy wojskowej. Wkrótce przybyła piechota, która ustawiła na mieście karabiny maszynowe.

Straszne represje czechów, stosowane wobec dzieci, zapisujących się do szkół, nic im nie dały, gdyż we Frysztacie np. zapisało się do szkół polskich około 600 dzieci, a do czeskiej 30 razy mniej.

Nowy wybuch w Medjolanie.

Rzym, 11 września.

(Tel wł.)

W nocy z czwartku na piątek znowu miały tu miejsce bardzo poważne rozruchy. Wielki tłum ponownie obsadził ratusz, gdzie znowu utworzono sowiety robotniczo-żołnierskie. Wczesnym rankiem stały wszystkie fabryki i biura. Dopiero w godzinach popołudniowych, przy silnej pomocy wojsk rządowych, udało się przywrócić porządek.

Centralny związek przemysłowy Włoch opowiedział się solidarnie za stanowiskiem, przyjętym przez związek przemysłowców przemysłu metalowego i na zebraniu uchwalił unikać, tego wszystkiego, coby mogło ułatwiać komunistom ich niecną robotę. 150 posłów socjalistycznych zebrało się dziś w Medjolanie dla naradzenia się nad wytworzoną sytuacją i rozpoczęcia wspólnej akcji.

Azja i bolszewicy.

Dziwne stosunki zapanowały od pewnego czasu pomiędzy Anglją a bolszewikami. Wbrew wieściom ze źródeł francuskich i depeszom Havasa, wysłańcy sowietów Kamieniew i Krassin bawią jeszcze nad Tamizą i nie zerwali rokowań. Atoli wątpić należy, czy doprowadzą one do jakiegoś pozytywnego wyniku.

Jednocześnie z akcją dyplomatyczną, z próbami porozumienia, bolszewicy coraz jawniej prowadzą ostrą propagandę w Azji przeciw panowaniu angielskiemu. Propaganda ta znajduje grunt w najwyższym stopniu podatny. Ludy muzułmańskie, które dawniej były pod zwierzchnictwem sułtana, a teraz znalazły się pod ręką angielską, są w stanie ostrego wrzenia Plemiona arabskie, te same, które podczas wojny dały się użyć przeciw Turcji i przyczyniły się do ruiny państwa ottomańskiego, teraz zwróciły się przeciw Anglji. Najnowsze wiadomości z Mezopotamji potwierdzają, że ten rozległy kraj jest ogarnięty buntem i szczupłe załogi angielskie nie mogą sobie dać rady z oddziałami powstańczymi.

Anglja przed niedawnym czasem umiała narzucić Persji traktat, będący właściwie zamaskowanym protektoratem. Ale traktat ten wywołał wśród mas ludowych ferment i oto anglikom przybył jeszcze jeden wróg.

Ajenci bolszewiccy pracują obecnie nad skoordynowaniem ruchu arabskiego z perskim. Wczorajsza depesza podaje sensacyjną wiadomość, jakoby dowództwo nad ruchami zbrojnymi w szeregu krajów muzułmańskich miał objąć z ramienia bolszewików znany Enver pasza.

Najwidoczniej rząd sowietów chce nastraszyć Anglję i zmusić ją w pewnej mierze do ustępstw. Próbuje nawet szczęścia na jej własnym gruncie, usiłuje trafić do angielskich związków robotniczych i wywrzeć przez nie nacisk na rząd.

Trudno przypuścić, iżby ta zuchwała gra mogła się anglikom podobać Raczej przyśpieszy zerwanie z Anglją i tę ostatnią zmusi do podjęcia odpowiednich kroków.

W sprawie stacji zbornej w Jabłonnie.

Prezydjum Rady ministrów komunikuje:

Do prezydjum Rady ministrów na ręce wiceprezydenta ministrów Daszyńskiego, nadesłało ministerjum spraw wojskowych w sprawie stacji zbornej w Jabłonnie, pismo z dnia 4 września 1920 r. L. I. 17680|M. O. B., w którym powiedziano:

Czasowe utworzenie stacji zbornej w Jabłonnie było z tego powodu wskazane, aby, po skoncentrowaniu tam nadwyżki procentowej szeregowych — żydów, umożliwić ujęcie tychże w ewidencję, celem dalszego ich podziału, co nastąpiło rozkazem M. S. Wojsk. Liczb. 17225 Mob. nakazującym równomierny podział szeregowych żydów, znajdujących się w Jabłonnie na DOG eny Lwów, Kraków, Lublin, Kielce.

Przy podziale szeregowych-żydów, w myśl powyższego rozkazu, rozróżniono następujące grupy żołnierzy:

a) żołnierzy, którzy jako ochotnicy wstąpili do W. P. czyli prawie wszyscy inteligenci i b. urzędnicy państwowi Żołnierzy tej grupy odstawia się obecnie do oddz. zapasowych według przynależności broni i służb, do wyżej wymienionych czterech DOG enów, skąd, po ukończeniu wyszkolenia, odejdą w składzie planowo przewidzianych uzupełnień na front.

b) żołnierzy, pochodzących z poboru obowiązkowego, odsyła się obecnie również do podanych DOG-enów, celem wcielenia ich do wojsk wart. i etap., rzemieślników zaś do kadr rzemieślniczych wymienionych DOG enów, skąd otrzymają, stosownie do zapotrzebowania i profesji, dalsze przydziały na równi z innymi żołnierzami-rzemieślnikami.

Po ukończeniu odtransportowania tych grup żołnierzy, będzie w myśl rozkazu M. S. Wojsk Liczb. 17680 Mob. stacja zborna w Jabłonnie z dniem 10 b. m. zlikwidowana.

Oszczędności opałowe.

Brak węgla, który stał się klęską wszechświatową, zmusza nawet państwa, posiadające bogate pokłady, do zastosowania jaknajdalej idących oszczędności. Swego czasu zwróciliśmy już uwagę na to, że w Niemczech dowstał cały szereg specjalnych instytucji, które zajmują się badaniem metod najbardziej racjonalnych przy użyciu węgla. Obecnie i Anglja w tym samym kierunku stara się działać. Związek przemysłu angielskiego (Faderation of British Industries) stworzył specjalny komitet oszczędności opałowej. Komitet ten obliczył obecnie, że zużytkowując w sposób bardziej racjonalny węgiel przy opalaniu kotłów, można zaoszczędzić rocznie 20 miljonów ton, czyli prawie dwa razy tyle, ile wynosi cała produkcja węgla na terytorjum Polski. Byłoby rzeczą pożądaną, aby nasze sfery przemysłowe dokładnie były poinformowane o wszystkich rezultatach badań nad oszczędniejszym użyciem węgla.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś w niedzielę 12 b. m. Imienia N. M. P.

Jutro w poniedziałek 13 b. m. Eugenji P.

Wschód słońca g. 5 m. 29
Zachód „ g. 6 m. 23

Pochodowa pieśń żołnierza.

Cios uderza w pierś narodu,
Co za wolność ginąć zwykł;
Barbarzyńskie hordy Wschodu
Niosą topór, knut i stryk.
Pod nogami nędznej dziczy",
Ziemia wolnych bluzga krwią
I od czerni najezdniczej
Grzmi bluźniarstwo: „zdepczem ją!"
Wstań ofiarny orle biały
Zbawić ludy jeszcze raz.
Marsz, polaku, w pole chwały;
Dzień tryumfu wzywa nas!

Znamy, wrogu, szlak twój krwawy
Czyngishańskich zaaści hord;
Od Kijowa do Warszawy
Trup i żagiew, krew i mord.
Lecz pod nożem, co krwią pała,
Któryś w serce chciał nam wbić:
Zadrżyj wrogu! Polska cała
Biegnie walczyć, bić i żyć!
Wstań ofiarny orle biały i t. d.

Polska bitwo! Pieśni czynu!
Niech grzmi w niebo pacierz twój!
Nie za marny liść wawrzynu!
Za Ojczyznę idziem w bój!
Nad odwieczny dach Piastowy,
Nad rozłogi chlebnych pól
Lęć nasz hymnie narodowy:
Szczęku szabel, świście kul!
Wstań ofiarny orle biały i t. d.

Polskie słońce, jak źrenica
Patrzy w tęczę polskich snów:
Pieśń zwycięstwa gra stolica,
Jutro zagra święty Lwów!
Ruń despoto oszalały
Na biesiadę kruczych stai!
Kto nasz żołnierz? Naród cały!
Gdzie nasz obóz? Cały kraj!
Wstań ofiarny orle biały i t. d.

W obce kraje, w śnieżne dale
Skróś tęsknotę, trud i znój
Szedł twój żołnierz, Jenerale,
Dziś w najświętszy idzie bój!
Kto padł w bitwie—nie umiera;
Jemu w sercach wiecznie trwać,
A zwycięzcom—pieśń Hallera
Wolnym życiem będzie grać!!
Wstań ofiarny orle biały i t. d.

(Or Ot)

Od wydawnictwa. Niniejszym komunikujemy, że z dniem dzisiejszym pismo nasze jako redaktor podpisywać będzie p. Julian Wapalarski, znany zapewne niektórym czytelnikom ze swej poprzedniej działalności w Zagłębiu.

Pozyskanie tego wytrawnego dziennikarza dla „Iskry" odbije się dodatnio na treści pisma naszego, o co zawsze dbaliśmy zarówno przez wzgląd na czytelników, jak i na dobro „Iskry", która — możemy to z dumą podkreślić—zajęła już dziś swe przedwojenne stanowisko w prasie i stała się najpoczytniejszym pismem prowincjonalnym w b. Kongresówce.

Kurjer na front. W tych dniach wyjeżdża na front do 11 pułku p. Wiktor Mossiorski. Krewni ochotników i żołnierzy tegoż pułku mogą składać do środy dn. 15 b. m włącznie paczki, zawierające: papierosy, tytoń, czekoladę, cukier, herbatę i najwyżej jedną zmianę bielizny w red. „Iskry" w oddz. „Czerwonego Krzyża", Warszawska 12 i w Kole Polek, ul. Cerkiewna (Gospoda Żołnierska) Przyjmowane też są dary na ten cel od obcych. Listy mogą być składane osobno, a nie wewnątrz paczek.

Zarząd T-wa „Lutnia" wzywa wszystkich tych członków, którzy oświadczyli gotowość wstąpienia do straży obywatelskiej w Sosnowcu, aby zgłosili się bezwłocznie we właściwych komisarjatach straży obywatelskiej, celem złożenia odpowiednich deklaracji.

Sprzedaż znaczka W dniu 12 września b. r. Komitet kolejowy niesienie pomocy ofiarom wojny (siedziba komitetu Sosnowiec Dworzec Warsz. kasa biletowa) urządza uliczną i na dworcu kolejowym sprzedaż znaczka na rzecz pomocy żołnierzom. Komitet zwraca się z prośbą do Szanownej Publiczności o poparcie tak wzniosłego celu.

Zmiana adresu. Oddział II gi ... I. A. O. podaje do wiadomości, że biura jego zostały przeniesione z ul. Bagatela 15 na ul. Szpitalna № 1 (III. IV piętro) telefon № 145 47 i 145 93.

Jednorazowa danina na potrzeby wojska. W myśl rozporządzenia rady obrony państwa z dnia 25 sierpnia b. r. o jednorazowej daninie na potrzeby wojska, pociągnięte zostało i nasze miasto do złożenia tej daniny.

Na Sosnowiec przypadają następujące ilości: 1125 par butów z cholewami lub 2250 par trzewików, 1125 par spodni wełnianych lub 2250 par spodni bawełnianych grubych, 2250 kompletów bielizny, składających się z koszuli, pary kalesonów, pary skarpetek lub onuców, 1125 koc wełnianych lub kołder ciepłych.

Przedmioty te, z uwagi na zbliżające chłody, należałoby zebrać jaknajprędzej. W naszym mieście zbiórką kierować będzie prezydjum miasta.

Teatr H. Czarneckiego dziś daje dwa przedstawienia: popołudniu arcywesołą i nadzwyczaj komiczną operetkę „Pannę w koszarach" z p. Wąsewicz w roli tytułowej, podczas której, czy kto chce, czy nie chce, śmiać się musi. Początek tego przedstawienia o godz. 3 i pół popołudniu; ceny miejsc zniżone.

Wieczorem Kurpiński przemówi melodjami swojskimi, tak mile wpadającymi do ucha każdego polaka. To też „Krakowiacy i górale" cieszą się zawsze olbrzymim powodzeniem, a obecnie w Warszawie nie schodzą z repertuaru. W „Krakowiakach i góralach" przyjmuje udział cały personel teatru. Początek o godz. 7 i pół wieczorem. Balet czynny będzie zarówno w przedstawieniu popołudniowym, jak i wieczorowym.

Jutro, w poniedziałek, teatr wyjeżdża na jedno przedstawienie do Dąbrowy.

P. Zofja Wojnowska, znakomita śpiewaczka, ukaże się na wtorkowym przedstawieniu w tytułowej postaci w „Krysi Leśniczance". Rolę tą zalicza do jednej z lepszych swego bogatego repertuaru, gdyż kreowała ją w teatrze Nowości w Warszawie z górą sto razy.

W środę z rosyjskiego operetka Walentinowa „Tajemnice haremu".

W czwartek głośna sztuka z francuskiego w 6 obrazach „Dwaj malcy".

Sprzedaż wczesna biletów na powyższy repertuar rozpoczęta.

Gri-Gri w Dąbrowie na jutrzejsze poniedziałkowe przedstawienie zapowiada się znakomicie i budzi wielkie zainteresowanie, tak sama melodyjna operetka, jak i specjalnie do niej przygotowane tańce, to też pokup na bilety w cukierni W-go Pietrzaka idzie raźno.

Początek przedstawienia o godz. 7 i pół wieczorem.

Telegramy.

Obrona naczelnika państwa.

Warszawa, 11 września.

(P. A. T.)

„Naród" donosi: Rada ministrów opracowała nowelę w sprawie obrony osoby naczelnika państwa przed zniewagami i napaściami. W razie tego rodzaju wypadków prokuratorja ścigać będzie przestępców.

Tajemnicze zniknięcie wagonu.

Łódź, 11 września.

(Tel. wł.)

Sensacją dnia jest w naszym mieście fakt tajemniczego zniknięcie wagonu. Wagon ten, wysłany za frachtem Nr. 56900, naładowany był materjałem aptecznym. W szczególności zaś zawierał środki opatrunkowe dalne. Przedstawiciel delegacji ameryk. Czerwonego Krzyża po tygodniowych poszukiwaniach pomiędzy Krakowem i Warszawą, odnalazł go wreszcie w Łodzi na stacji Fabryczno-łódzkiej... wyładowanym.

Zainteresowana tym faktem opinja publiczna pragnęłaby bliżej być poinformowaną, o powyższym zajściu.

Spisek komunistyczny przeciwko Horty'emu.

Budapest, 11 września.

(Tel. wł.)

Budapeszteńska Policja aresztowała urzędnika prywatnego pewnego towarzystwa okrętowego, Stefana Natonka w chwili, gdy ten chciał przemycić do Wiednia dwa listy, skierowane do komisarzy ludowych Kurfiego i Boehma. Listy te pisał adwokat, Michał Nagy, obrońca stojącego pod zarzutem zdrady stanu, byłego komisarza bolszewickiego w Budapeszcie, Agostona. Z zeznań Natonka wynika, że Nagy i towarzysze od upadku rządu sowieckiego w Budapeszcie stale porozumiewali się listownie z komisarzami bolszewickimi węgierskimi, którzy uciekli do Wiednia. Planowali oni zamach stanu na rząd Hortyego kierowany z zagranicy. Nagy uciekł.

Jeszcze jedno oczko z sieci bolszewickiej, rozpiętej nad Europą środkową ręką Lenina ujawniło się. Ileż jeszcze tych oczek jest w ukryciu?

Komunikat polski.

Warszawa, 12 września.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 11 b. m.

Na południowym odcinku frontu oddziały naszej kawalerji przy współdziałaniu jazdy ukraińskiej zajęły Bukaczowce, Bursztyn i Nastkaszyn. biorąc około 200 jeńców i 4 karabiny maszynowe, kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie na Rohatyn zostały krwawo odparte.

Na reszcie frontu aż po Brześć lokalne walki o przebiega dla nas pomyślnym.

W rejonie Brześcia oddziały nasze posunęły się naprzód i zajęły linję rzeki Osipówki oraz miasta Wielkoryta, Małoryta i Mielniki.

Silny atak piechoty bolszewickiej, wspomagany 9 działami pancernymi na północ od Małoryta, został krwawo odparty. Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty w zabitych i rannych przyczym wzięto wszystkie auta pancerne, 26 karabinów maszynowych oraz 50 jeńców zupełnie pijanych.

Ataki bolszewickie na stację kolejową Żabinka odparto, zadając ciężkie straty przeciwnikowi.

Na reszcie frontu lokalne utarczki i żywa działalność patroli wywiadowczych.

Nacz. dow. sztab. gen.

Wydawca: Wiktor Monsiorski. Drukarnia „Iskry". Redaktor: Julian Wapniarski.